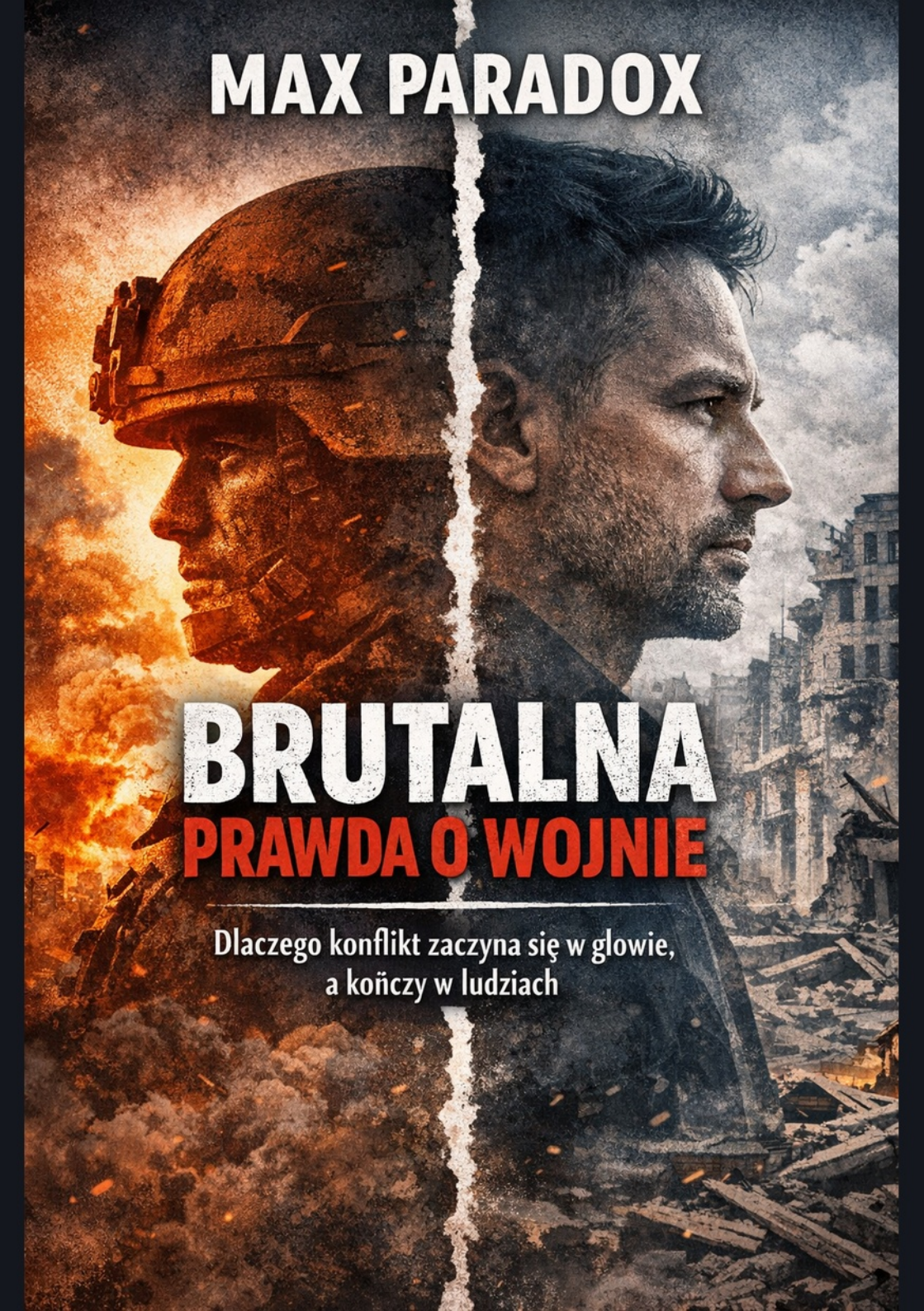




MAX PARADOX

BRUTALNA
PRAWDA O WOJNIE

Dlaczego konflikt zaczyna się w głowie,
a kończy w ludziach

INTRO.....	3
INTRO.....	13
Rozdział 1 – Wojna jako produkt	21
Rozdział 2 – Patriota na abonamencie	33
Rozdział 3 – Wróg, którego potrzebujesz	44
Rozdział 4 – Moralność w wersji wojennej	54
Rozdział 5 – Media, czyli teatr frontowy	63
Rozdział 6 – Ekonomia strachu	73
Rozdział 7 – Bohater, który miał być zwyczajny	83
Rozdział 8 – Cywil, który myślał, że to go nie dotyczy	92
Rozdział 9 – Technologia, która nie ma sumienia	102
Rozdział 10 – Pokój, który nikomu nie pasuje	111
Rozdział 11 – Trauma, która nie kończy się wraz z rozejmem	120
Rozdział 12 – Historia, która zawsze ma rację	129
Rozdział 13 – Pokolenie wychowane na alarmie	138
Rozdział 14 – Zwycięstwo, które nie wygląda jak w filmie..	146
Rozdział 15 – Czego wojna uczy o człowieku.....	154
Rozdział 16 – Normalizacja nienormalnego.....	162
Rozdział 17 – Cisza, która nie jest spokojem.....	170
Rozdział 18 – Pamięć wybiórcza	177
Rozdział 19 – Granica, która istnieje w głowie	185
Rozdział 20 – Elity, które mówią spokojnym tonem.....	193
Rozdział 21 – Religia i świętość konfliktu	201

Rozdział 22 – Propaganda, która nie wygląda jak propaganda	207
Rozdział 23 – Sankcje, czyli wojna bez wystrzałów	215
Rozdział 24 – Wojna jako tożsamość	223
Rozdział 25 – Wojna, która wraca w snach	229
Rozdział 26 – Gospodarka na adrenalinie.....	236
Rozdział 27 – Uchodźca, czyli lustro	243
Rozdział 28 – Wojna jako biznes	251
Rozdział 29 – Bohater, który nie czuje się bohaterem.....	258
Rozdział 30 – Strach, który jest wspólny	265
Rozdział 31 – Dzieci, które patrzą	272
Rozdział 32 – Wojna w czasie rzeczywistym	279
Rozdział 33 – Zmęczenie, które nie ma nazwy.....	286
Rozdział 34 – Pokój, który jest trudniejszy niż wojna	293
Rozdział 35 – Brutalna prawda, której nikt nie chce słuchać	300

INTRO

Wojna zawsze zaczyna się w czyjejs głowie.

Nigdy na polu.

Nigdy w okopie.

Nigdy w telewizji.

Zaczyna się w zdaniu: „Nie mamy wyjścia”.

I wszyscy nagle czują ulgę.

Bo skoro nie ma wyjścia, to nikt nie jest winny.

Wojna to najbardziej elegancki sposób na usprawiedliwienie wszystkiego.

Inflacji.

Biednych decyzji.

Złych liderów.

Ambicji, które wyrosły większe niż rozsądek.

- Wojna zawsze przychodzi w imię czegoś wyższego.
- I zawsze kończy się w imię czyjegoś zysku.
- Tylko rachunek płaci ktoś trzeci.

Najczęściej młody.

Najczęściej biedny.

Najczęściej przekonany, że robi coś wielkiego.

Wojna to spektakl, w którym bohaterowie giną, a reżyserzy dostają ordery.

Ludzie kochają wojnę.

Nie mówią tego głośno.

Ale kochają.

Kochają jasność podziału.

Kochają prostą narrację.

Kochają moment, w którym świat przestaje być skomplikowany.

Bo wojna upraszcza wszystko.

Jest dobro.

Jest zło.

Jest wróg.

Jest flaga.

I nagle nie trzeba już myśleć.

- Wojna daje poczucie sensu tym, którzy go wcześniej nie mieli.
- Wojna nadaje rangę przeciętności.
- Wojna robi z anonimowych ludzi patriotów.

Wojna to największy reset społeczny.

Można przestać udawać, że chodzi o empatię.

Można przestać mówić o różnorodności.

Można przestać być delikatnym.

Nagle brutalność jest cnotą.

A wrażliwość podejrzana.

W czasie wojny moralność nie znika.

Zmienia właściciela.

- To, co wczoraj było przemocą, dziś jest koniecznością.
- To, co wczoraj było nienawiścią, dziś jest patriotyzmem.
- To, co wczoraj było propagandą, dziś jest informacją.

Wojna jest jak alkohol.

Wyciąga z ludzi to, co już w nich było.

Ale daje im wymówkę.

„To sytuacja”.

„To czasy”.

„To oni zaczęli”.

Wojna zawsze jest odpowiedzią.

Nigdy pytaniem.

Nikt nie mówi: „A może nie”.

Bo „a może nie” brzmi słabo.

Brzmi jak brak odwagi.

Brzmi jak zdrada.

- W czasie wojny rozsądek wygląda jak tchórzostwo.
- W czasie wojny cisza wygląda jak współpraca z wrogiem.
- W czasie wojny wątpliwość jest luksusem.

Wojna ma swoją estetykę.

Zdjęcia.

Hymny.

Symbole.

Hasła drukowane grubą czcionką.

Wojna jest bardzo medialna.

Lubi kamery.

Lubi narrację.

Lubi emocje w jakości HD.

Zabijanie w 4K wygląda bardziej przekonująco.

Wojna jest też bardzo osobista.

Dotyka czyjejs kuchni.

Czyjegoś łóżka.

Czyjegoś dziecka.

Ale opowiada się ją w liczbach.

Bo liczby nie płaczą.

- Sto tysięcy brzmi mniej dramatycznie niż jedno imię.
- Statystyka jest wygodniejsza niż twarz.
- Mapy są czystsze niż rzeczywistość.

Wojna jest testem.

Nie charakteru.

Tylko systemu.

Sprawdza, ile kłamstwa jesteśmy w stanie zaakceptować, jeśli nazwie się je bezpieczeństwem.

Sprawdza, jak szybko oddamy wolność w zamian za iluzję kontroli.

Sprawdza, czy naprawdę wierzymy w wartości, czy tylko w wygodę.

- W czasie wojny prawda ma termin przydatności.
- W czasie wojny pytania są droższe niż rakiety.
- W czasie wojny emocje są tańsze niż paliwo.

Wojna to biznes.

Najlepiej prosperujący biznes świata.

Nie ma sezonowości.

Nie ma przestojów.

Nie ma wyprzedaży.

Zawsze jest popyt.

- Broń sprzedaje się szybciej niż książki.
- Strach sprzedaje się lepiej niż nadzieja.
- Wrogość jest najbardziej stabilną walutą.

A ty?

Ty siedzisz przed ekranem.

Przewijasz.

Czytasz.

Oceniasz.

Opowiadasz się po którejś stronie.

Czujesz, że to ważne.

Czujesz, że masz zdanie.

I to jest prawda.

Masz zdanie.

Ale nie masz wpływu.

Wojna daje złudzenie uczestnictwa.

Udostępnisz post.

Zmienisz zdjęcie profilowe.

Zostawisz komentarz.

I przez chwilę poczujesz, że jesteś częścią historii.

- Wojna w wersji online jest bezpieczna.
- Wojna w wersji offline nie ma filtra.
- Wojna zawsze jest bliżej, niż ci się wydaje.

Każde pokolenie myśli, że jest mądrzejsze.

Że już nie da się wciągnąć w stare schematy.

Że propaganda to coś z podręczników.

Że teraz mamy dostęp do informacji.

I dlatego jesteśmy odporni.

To urocze.

Wojna nie potrzebuje, żebyś był głupi.

Wystarczy, że będziesz zmęczony.

Zmęczony skomplikowaniem świata.

Zmęczony niepewnością.

Zmęczony brakiem jednoznaczności.

Wojna daje jednoznaczność.

- Wskazuje palcem.
- Upraszcza narrację.
- Zamyka dyskusję.

Wojna nie jest anomalią.

Jest stałym elementem systemu.

Jak podatki.

Jak kryzysy.

Jak kolejne wersje tej samej historii opowiadanej innymi słowami.

Mówimy: „To się nie powinno wydarzyć”.

A potem wydarza się znowu.

W innym kraju.

Pod inną flagą.

Z innym hymnem.

Ale z tą samą logiką.

Wojna nie jest tylko tam.

Jest w języku.

Jest w podziałach.

Jest w tym, jak łatwo używamy słowa „oni”.